

**Ceny Kurjera we Lwowie.**  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

**Za granicą.**  
Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

**Ezymko-katolickie:**  
Dziś: Saturnina m.  
Jutro: Andrzeja ap.  
Pojutrze: Eligjusza b.

**Grecko-katolickie:**  
Hryhorya ep.  
Platona.  
Awdyja prep.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYSLIWSKI.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kurapatwy, lisy, zajęce, borsuki, słonki, jarzabki, guszce, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 33 m.  
Zachód „ o 4 g. 04 m.  
Barometr 779 Mróz.

## Zaproszenie do przedpłaty!

**Prenumerata wynosi:**

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
na prowincji miesięcznie złr. 1.60, kwartalnie złr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

„**Muza**“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów Kurjera Lwowskiego jest do nabycia w administracji (Chorażczyzna 5.) po cenie niższej 40 cent., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cent.

## Kronawetter o kwestji narodowościowej.

Ostatnie zajścia między Mengerem a Massarykiem, których widownią był parlament wiedeński, rozbudziły poczucie antagonizmu między światem słowiańskim a niemieckim. Znamiennym objawem jak głęboko sięga ten antagonizm, jest stanowisko zajęte przez najpostępowe skrzydło niemieckiego obozu. Człowiek głębokich demokratycznych przekonań, humanitarnych uczuć, który tyle razy kruszył kopie w obronie gwałconej wolności, wbrew wszystkiemu, co stanowi istotę demokracji, wystąpił wprost jako nieprzyjaciel wolnościowych dążeń czeskiego narodu.

W demokratycznym towarzystwie wiedeńskim miał poseł Kronawetter odczyt: „O kwestji narodowościowej w Austrii“. Zaczął od trafnej uwagi, iż posłowie mówią w parlamencie przed pustymi ławkami, a najważniejsze kwestje, zamiast aby dostały się pod obrady plenum Izby, zostają załatwiane w salach klubowych, lub po kuloarach. Parlament, który przy uchwalaniu budżetu w wysokości 600 milionów miał bronić swych praw, rozprawił jedynie o kwestji narodowościowej. Z tąd też zaczerpnął prelegent wątku do snucia następujących poglądów:

Austria jest konglomeratem złożonym z wielu narodowości, z których żadna nie jest na tyle silną, by stworzyć większość, a nadto zachodzą między nimi znaczne różnice co do stopnia kultury, różnice bardzo doniosłego znaczenia. Kwestja narodowościowa nie może być rozwiązana ani za pomocą absolutnej germanizacji (czyżby zastrzeżenie się przeciwko germanizacji „absolutnej“ oznaczało pobłażliwość dla germanizacji częściowej?), ani za pomocą czeskiego prawa państwowego. Owe prawo państwowe, które dąży do stworzenia państwa w państwie (a dzisiejszy dualizm?) jest już sprawą załatwioną, gdyż od czasu bitwy pod Białą górą były Czechy tak samo jak np. Styryja rządzone absolutystycznie (ależ wówczas były Czechy zdławione, a dziś mają siłę żądać tego, co się im należy). Zresztą prawo państwowe jest zupełnie zbędne dla rozwoju czeskiego narodu, gdyż mu sama ustawa nadaje równouprawnienie. (Sofizmaty! O tem, czy zbędne, to sam naród najlepiej decydować może. Co zaś do ustawy, to ileż razy sam Kronawetter wskazywał głęboką przepaść między ustawami zasadniczymi a praktyką życia au-

strjackiego. Z naszej strony przypominamy tylko ustawę gwarantującą równouprawnienie narodowościowe a stan rzeczy na Szląsku).

Jednolitego ustawodawstwa naruszać nie należy, a legislatura dla siedemnastu sejmów jest rzeczą zupełnie zbędną (!) Została ona niegdyś stworzoną z obawy przed demokracją. Austria jednak nie ma się czego obawiać radykalizmu, chyba tendencji destrukcyjnych, które łatwiej w sejmach objawiać się mogą. Rozwiązanie kwestji narodowościowej nie da się załatwić na gruncie jakiegoś prawa państwowego, ale tylko w drodze właściwej administracji państwa.

Dlatego trzeba stworzyć prawo narodowościowe, któreby odpowiadało uprawnionym domaganiom się każdej narodowości, ale zarazem musi też istnieć jeden wspólny język celem porozumiewania się, któryby utrzymywał związek między poszczególnymi narodowościami. Że innym język ten być nie może jak niemiecki, jest naturalnem (!) i język niemiecki jako język służący do porozumiewania się, nie oznacza zaraz ucisku innych narodowości.

Smutnem jest, jeżeli nad taką kwestją rozprawia się latami całymi i jeżeli debaty nad budżetem są wypełnione rozprawami na taki temat. I to jest porządniejszą rzeczą dla rządu, niż dyskusje nad kwestjami ekonomicznymi i wolnościowymi. I dlatego może sobie minister przemawiać w takim wesolej tonie jak hr. Taaffe w ostatniej swej mowie.

Klerykalizm i reakcja zawsze podnosiły kwestję narodowościową, przeciw kwestji wolnościowej, a mowa ks. Schwarzenberga nie oznacza nic innego jak zapowiedź reakcji w łączności z nacjonalizmem i to nie tylko w Austrii ale i we Węgrzech. (A wszystkie ruchy rewolucyjne ostatniego wieku, które na sztandarach swoich wypisawszy hasła najpostępowe, walczyły krwią przelaną za niepodległość Grecji, Irlandji, Belgji, Węgier, Polski i tylu innych krajów, były klerykalizmem i reakcją. Wszakżeż szeregi legitymistów, popierających rządy, oparte na ciemieniu poszczególnych narodowości, składały się z klerykałów, reakcjonistów i... fałszywych liberałów).

Taki mąż, jak ks. Szwarcenberg nie zapowiada nic takiego, o czem nie jest dobrze przekonany. On zapowiedział rewizję ustawy grudniowej; całość ma być umocnioną, a pojedynczym częściami nadane stanowisko, któreby gwarantowało im autonomję. To znaczy ustawa federacyjna, jak można przewidywać, z absolutnym (?) centralnym rządem, któryby gwarantowała przywileje szlachty i duchowieństwa. Dziwna rzecz, że hr. Taaffe nie wypowiedział zaraz, że istniejących i obowiązujących ustaw naruszać nie wolno. Słyszymy ciągłe skargi na przewagę Węgier; ta przewaga ustanie jeżeli ma również będziemy mieć takie ustawy, jak mają Węgry, i takich ministrów. Państwo jednak, w którym tak ogromną rolę odgrywają średniowieczne stosunki, nie może iść naprzód. Austria nie może takich eksperymentów robić, jak jej ks. Schwarzenberg proponował. Egzystencja Austrii wisiła w r. 48 na włosku, a niebezpieczną jest rzeczą sprowadzać stosunki takie, jak wówczas istniały, nie tyle niebezpieczną dla wolności, jak raczej dla bytu monarchji. Tylko zwycięstwo idei demokratycznych może wybawić państwo z grozących mu nieszczęść przez walkę narodowościową.

## Litwa a polityka pojednania.

Kraj petersburski, organ „Telimeńczyków“, nie porzucił dotychczas, mimo tylu smutnych doświadczeń, swej polityki „pojednawczej“, utożsamiającej się z marnem służalstwem. Przed niedawnym czasem, gdy kierownictwo *Dziennika Warszawskiego*, pisma, jak wiadomo, par excellence polakożerczego, w inne przeszło ręce, mianowicie w ręce Krestowskiego, uważał Kraj za niezbędnie potrzebne wzięć go wobec pism polskich, patrzących nieco trzeźwiej na sprawę „polsko-rosyjskiej“ wzajemności, w swą opiekę i obronę.

P. Krestowski nie rozczulił się jednak zbyt mocno usłużnością swego petersbursko-polskiego kolegi, nie zadał w trąbę idei państwiankiej, tylko odrąbał pokazał swe panmoskiewskie pazury. Artykuł umieszczony niedawno w formie korespondencji w *Warszawskim Dniwniku*, streszczony poniżej, jest tego najlepszym dowodem. Pan Krestowski, pomijając ohydny nienawiść, jaką czuje ku nieszczęśliwej Litwie, dotychczas jeszcze, mimo najstraszniejszego ucisku, nie „wypolszczonej“, ukazuje nam się tutaj w charakterze bogomodnika, uderzającego pokornie czołem przed symbolem krwiożerczej drapieżności, Murawiewem-Wieszatelem, i pragnąłby tradycję jego „rządów“ do szerszych jeszcze sprowadzić w praktyce rozmiarów, aniżeli to się działo dotychczas. Tego rodzaju nikczemne stanowisko jest dla nas pewną jednak otuchą: oto czynownicy moskiewscy, wysławiający środki Murawiewa, dają tem samem świadectwo, że na Litwie, mimo okropnego ucisku, tętni jeszcze pod pazurami niedziedzia, życie polskie. Ale posłuchajmy co pisze Krestowski:

„Był czas (do r. 1863), w którym odwieczny ten rosyjski kraj, z jego rosyjską ludnością uważano jako nie rosyjski, a dopuszczali się tej lekkomyślności nawet rosyjscy, prawowierni ludzie! Możemy wyznać, że my Rosjanie łączyliśmy zawsze katolicyzm z Polską i wszystkich katolików uważaliśmy za Polaków, zapominając zupełnie, że ten katolicyzm był przymusowy, narzucony ludności wiejskiej; — za Polaków uważaliśmy nawet Unitów! Ale teraz tego wcale nie potrzeba, bo na każdym kroku spotykamy ślady prawosławia, ślady niezaprzączonej jednolitości tego kraju z Rosją, przekonywa o tem nadto i ludność wiejska, mówiąca dotąd po rosyjsku i obrazy prawosławne, do których się modlą a my, niestety wciąż jeszcze zapatrujemy się na ten kraj jako na polski. Któż oderwał tę rodzinną naszą ziemię, jak nie panowie szlachta z księżmi, którzy zaprowadzili tu gwałtem, siłą katolicyzm!

Ale nadszedł nareszcie rok 1863, rok istotnie fatalny, który kosztował nas dużo krwi, i pojawił się wielki mąż stanu, któremu obecnie pomnik sta wiają. On to stworzył i całej Rosji, wyrzekłszy wiekopomne słowa: „Litwa nie jest polską i nigdy nie była katolicką; ona jest częścią integralną naszego państwa, naszą młodszą siostrzycą, i taką pozostać winna na wieki wieków“.

Dalej autor wspominając o dziełach owego męża stanu, którym był „Murawiew - wieszateł“ dodaje:

„Wytworzył on prawdziwe cuda. Pod jego ręką wszyscy ruscy owdądnięci zostali zapalem, dzielnością ducha i czynu, a w gorliwości swej nie oszczędzali ani sił, ani nawet życia; kraj szybko postępował na drodze obruszenia. Rozległy się nareszcie dźwięki rodzimego rosyjskiego języka na



ulicy, w kościele, w domu i na miejscach publicznych. Zaprowadzono rosyjski teatr w Wilnie, jako w głównym ognisku kraju. Pamiętam chwilę, gdy znakomity artysta, niezapomniany I. W. Wasiljew w melodramacie „Zofia“ wyrzekł: „Litwa i Biała Ruś nie będą nigdy Polską!“

Tyle p. Krestowskij, co zaś na to powie Kraj, to zobaczymy. Zdaje się jednak, że nie, bo już ścieżki takiego postępowania wymaga polityka „nie-drażnienia“.

## Listy z kraju.

**Husiatyn 25. listopada. (Emigracja włościan.)**  
Powody, skłaniające pokorny nasz lud do tak rozpaczliwego kroku, zasługują na tem poważniejsze badanie, że emigracja dotychczasowa uważana być może tylko jako początek złego, które z wiosną się uwidocznili. Włościanin nasz, zwłaszcza zarobnik, nie dla wzbogacenia się opuszcza swą siedzibę. Skoro więc obecnie, gdy komory włościańskie jako tako zapełnione, a ceny zboża umiarkowane, lud emigruje, to czegoż należy się spodziewać z początkiem wiosny, gdy zapasy znikną — i groźny „przednowek“ nastanie?

Do przyczyn wychodźstwa najważniejszych należą stosunki zarobkowe. Robotnikowi w rzadkich tylko wypadkach dostaje się robota akordowa. Wprawdzie, od kilku lat w styczności z tutejszym ludem żyjąc, z przykrością przyznać muszę, że robotnik nasz trudno na robotę akordową się decyduje — poznawszy atoli stosowniejsze tu wynagrodzenie pracy, sam o robotę akordową się dopytuje. Gdy się ona częściej będzie zdarzać, natenczas wydajność pracy się podniesie, zarobnik zrobi tę samą robotę w połowie czasu i bez uszczerbku dla właściciela zarobi dwa razy tyle. Nie brak także ludzi, którzy lud w nadzwyczajny sposób umieją wykorzystać.

W Czortkowie słyszałem, jak pewien dzierżawca w kółku znajomych opowiadał o dobrym „geszefcie“ zrobionym przez siebie.

Otóż młody ten rolnik, którego jeno ulokowanie kapitału pod korzystnymi warunkami do tego zawodu popchnęło chwalebny swą gospodarce, opowiadał, że wykopał buraki za tłokę, to znaczy, chłop z rodziną sprzedał swą robotę za kieliszek wódki i dziesięć tony kółmyjki.

W ten sposób uskutecznił ową robotę za 8 zł. 30 ct., gdy tażsama robota, przy płacy 15 (mówię piętnastu) centów dziennie, kosztowałoby około 60 zł.

Znam kilku właścicieli i dzierżawców, którzy w następujący sposób tanio rolę obrabiają. Z wiosną każdego

roku, gdy zapasy żywności u chłopów znikły na „przednowku“, który regularnie z Nowym rokiem się rozpoczyna, rozdaje „Geschäftsman“ taki chłopu żyto lub kukurudzę o 2—3 zł. drożej na korcu z obowiązkiem odrobienia kwoty dłuższej przy uprawie roli. Chłop, wpadłszy raz w takie szpony, nie może się nigdy z nich wydobyć. Zakładanie spichlerzy gminnych już ze względu na takie wyzyskiwanie jest koniecznym.

W końcu dodaje, że odbyła się u nas narada obywatelska nad sprawą wychodźstwa do Rosji. Ludzie dobrej woli na zebraniu zwołanym przez pp. Zawadzkiego i Bosniackiego, obszernie tę sprawę omówili i spostrzeżenia swe w formie odpowiedzi na znany kwestjonariusz Wydziałowi krajowemu przesłali. (B. K.)

**Kossów 23. listopada. (Wydawanie paszportów.)**  
W kilku artykułach pomieściliście bardzo słuszne uwagi o panującym w powiecie kossowskim nieładzie, nieporządku i wyzyskiwaniu ludu. Chcąc wasze uwagi wzbogacić jeszcze jednym kwiatkiem anormaliów, muszę wam donieść, że w starostwie kossowskim od lat dawnych referat wydawania paszportów powierzony został zamiast urzędnikowi sierżantowi obrony krajowej. Procedura przy wydawaniu paszportów jest nadzwyczaj niejednostajną. I tak: Znany tutaj powszechnie bankier Jägermann, będąc chorym, zmuszony był wyjechać do Meranu, zaś żona rabina tutejszego miała odwiedzić swych rodziców w Odesie zamieszkałych. Obie te osoby podały do starostwa o wydanie paszportów, a sprawa tak pierwszego jak i drugiej była nagłą. Poczęto robić trudności, odsyłając podania do żandarmerji i innych instancyj z zapytaniami, czy nie zachodzi jaka wątpliwość lub przeszkoda. W obec wydawania mnóstwa paszportów bez oglądania ludzi, wysyłanych przez handlarzy żywego towaru do Rosji i Rumunji, jak to słusznie *Diło* podniosło, nasuwa się nam pytanie, dla czego tego rodzaju formalistyką niema w każdym wypadku zastosowania? I jeszcze drugie pytanie: czy w obec gorączkowej emigracji ludu galicyjskiego nie należałoby złożyć referat paszportów w ręce doświadczonego urzędnika?

**Jasło w listopadzie. (Bogactwa mineralne i rozpaczliwe drogi.)** W Lipnicy górnej oddalonej 9 kilom. od Jasła a 5 klm. od stacji kolejowej Skołyżyn, na gruntach włościańskich, ubiegłego roku spostrzeżono kilka bełkotek. Po zbadaniu tego zjawiska fachowi ludzie orzekli na miejscu, że owe bełkotki są to gazy pochodzące od nafty, i że w Lipnicy górnej znajduje się niezawodne nafta.

Orzeczenia tego nie powtórzono dwa razy, niebawem rozpoczęto kopanie szybów. Niestety, zamiast źródła naftowego w 8 do metr. napotkano jedynie ślady nafty

z parafiną i tak silne gazy, że głębszego kopania szybów musiano zaniechać, niemając ku temu odpowiednich przyrządów, a przedewszystkiem z braku dróg, którymi-by dało się sprowadzić potrzebne narzędzia i materiały do głębszego kopania.

Nie do uwierzenia a przecież prawdziwe, że dróg tu nie mamy. Wąwozów, które są tak ciasne, że zaledwie wóz w nie przeciągnąć można, a które służą także do odpływania wody z deszczu i topniejących śniegów, drogami nazwać nie można. Pełno tu niewysychających kałuż i mnóstwo wyboi, do nabywania guzów, obtłukiwania koniom nóg i skręcania karków, wreszcie do łamania wozów.

Trzeba zauważyć, że Lipnicy górnej, jak i sąsiednich wiosek położonych u stóp góry (470 metr. n. p. m.) zwanej „Liwoczem“ nie można nazwać górnymi we właściwym znaczeniu słowa. Położenie ich jest raczej wklęsłe, a góra „Liwocz“ żadnych przeszkód nie stawia dla zrekonstruowania wspomnianych dróg gminnych, natomiast wszystko tu przemawia za tem, by drogi tutejszych wiosek jak najspieszniej do możliwego stanu doprowadzić, bo każdy wie, że dobre drogi, bezpośrednio łatwy zarobek nasuwają. Toż i u nas gdyby były lepsze drogi, tem pewniej niesłyby korzyści, bo lud tu jest ubogi a pracowity. A jako taki, rok rocznie emigruje do Ameryki, inni znów tułają się do Węgier za zarobkiem mówiąc: „w świecie inaczej, jak u nas“. I słusznie to mówią, bo u nas widzimy skarby przed sobą, widzimy możliwy zysk i zarobek, a dla braku komunikacji, tego wszystkiego się wyrzec musimy, dopóki władze autonomiczne nie zlitują się nad nami i nie użyczą swej opieki.

## Polacy w Jassach.

Mylnem jest twierdzenie niektórych osób, jakoby w Jassach nie było Polaków, którzyby o swą narodowość dbali. Dowodzi ten akt odnowionego stowarzyszenia polskiego pod dawnym imieniem „Biblioteka Polska i Towarzystwo bratniej pomocy“, którego zadaniem jest: Utrzymując związek z innymi stowarzyszeniami narodowymi, łączyć Polaków zamieszkałych w Jassach i okolicy, wzniecać ducha narodowego czytaniem pożytecznych książek i rozmowami pouczającymi, jako też nieść pomoc moralną i materialną rodakom potrzebującym teje.

Ogłoszone sprawozdanie z drugiego posiedzenia walnego zgromadzenia członków, prosimy rodaków chcących popierać nasze zamiary i chęci,

## Emilja Platerówna.\*)

....Lecz ten wódz, choć w żołnierskiej odzieży.  
Jakie piękne, dziewicze ma lica?  
Jaką pierś? — Ach to była dziewica,  
To Litwinka, dziewica-bohater,  
Wódz powstańców — Emilja Plater.

Adam Mickiewicz.

Dzieje Emilji Platerówny nie należą do wyjątkowych zjawisk w naszej historii. Polsce nie brakło nigdy kochających córek, gotowych życie poświęcić w obronie praw, swobód i godności ojczyzny.

Z mroku pogańskich, legendowych czasów występuje — przypominająca poniekąd czeską kneźnę Libuszę — sympatyczna postać Wandy, co nie chciała Niemca na męża i w nurtach Wisty śmierć dobrowolną znalazła, aby nie ściągnąć odmową swej ręki wojny na kraj. Wczesny poranek doby historycznej opromieniają cnoty i mądrość wspólnej czeskiej i polskiej narodowi Dąbrówki. Po niej, przez długi szereg wieków spotykamy niepospolite umysłem, wielkie charakterem niewiasty, a niektóre z nich — jak w XIV. w. królowa Jadwiga lub w XVII. mężna pogromicielka hord tureckich, Chrzanowska z Trembowli — do palmy zasług obywatelskich i cnót domowych dołączają i wawrzyn sławy wojennej.

Jeżeli Polki umiały poświęcać się dla ojczyzny w czasach jej potęgi i chwały, to tem gorętszą i ofiarniejszą miłością ukochały wielką Matkę w nieszczęściu i cierpieniach doby porobiorowej. W stuletniej walce rozdartego narodu o życie i wolność kobiety polskie posiadają własną, a zaszczytną historję. Powstania narodowe zwłaszcza zabrały otwierały szerokie pole ich poświęceniu i bohaterstwu. Składają one bez wahania szcze-

\*) Drobnym szkicem niniejszy napisany był do „Almanachu dla kobiet czeskich“. Okoliczność ta tłumaczy i usprawiedliwia formę artykułiku, oraz przytaczanie szczegółów znanych polskim czytelnikom. (Przyp. aut.)

ście rodzinne i mienie na ołtarzu powstającej Polski; spieszą na pole bitwy, aby pod gradem kul podnosić rannych, a następnie pielęgnować ich w lazaretach; opiekują się więźniami, ułatwiają im nieraz ucieczki w najtrudniejszych warunkach; walczą obok ojców i braci, wraz z nimi idą do lochów więziennych i w piekło wygnania. To też społeczeństwo polskie otaczało po wszystkie czasy głęboką czcią kobiety swoje, w których widziało szlachetne i czyste kapłanki narodowego zniecha. „Ognistymi duszami“ nazywali je myśliciele narodu za bezgraniczną miłość ojczyzny, za wiarę w gwiazdę Polski, przyćmioną oparami z łez i krwi, lecz „nie zgasiła w dniu rozbitcia“, poeci opiewali ich czyny w podniosłych pieśniach; powieściopisarze odtwarzali idealne ich postacie w utworach, poświęconych dobie walki. Typ bohaterki Polki z r. 1863 spotykamy i w literaturze pobratymczego narodu czeskiego: skreśliła go z gorącą sympatją, a niepospolitym talentem najznakomitsza autorka czeska, Karolina Świetła, w powiastce pt. „Trzy dni z życia praskiego dandysa“. A nawet rosyjski historyk Berg, wielbiciel cara i knuta, a wróg namiętny ruchów rewolucyjnych wogóle, a polskich w szczególności, nie ma odwagi obryzgać potwarzą kobiety polskiej, jak to czyni z bohaterami powstania, i składa należny hold prawdzie, gdy mówi: „Niewiele znajdziemy krajów na świecie, w którychby kobiety zajmowały tak naczelne stanowisko, wywierały tak głęboki wpływ i tyle robiły dla swego narodu, co w Polsce. Kobieta-Polka jest niezmienną, niepoprawną, wrzącą zapałem rewolucjonistką. Mężczyzna Polak może być biały, czerwony, brązowy, może przybierać wszelkie inne barwy i odcienia, ale Polka bywa tylko czerwona. Są to małe, ruchome wulkaniki, które ciskają snopy iskier za najłżejszym dotknięciem. Wyobraźnia ich nie da się niczem okiełznać: buja ona kto wie w jakich przestworach. Kobieta-Polka to wyobraźnia, płomień i modlitwa. Posiada ona charakter i wolę i dziarskość — trzeba to przy-

znać; jest w niej coś rycerskiego, nieugiętego. I nie ma z nią żartów, bo jest zbyt niebezpieczna. Herb Warszawy niedaremnie przedstawia syrenę z obnażoną szablą: odpowiada to ściśle rzeczywistości i jest historycznie prawdziwe.“\*)

Walka nasza o wolność z r. 1830 wydała więcej, niż któraby z uprzednich, kobiet niepospolitych przymiotów, wielkiego serca. Na promiennie-purpurowym jej tle zarysowują się obok przeznaczonej obywatelki, jak: Potocka, Szczaniecka, Hofmanowa, drgające energją i męstwem postaci rycerek. Zasłynęły z czynów wojennych w pamiętnej owej chwili Antonina Tomaszewska, która pierwsza zwykle szła w ogień nieprzyjacielski i wkrótce po zaciągnięciu się do wojska, otrzymała za waleczność stopień porucznika, Wilhelmina Kasprończówna, poległa w bitwie, stoczzonej w pobliżu Wilna; Marja Raszanowiczówna i nakoniec najślawniejsza z nich wszystkich Emilja Platerówna, której imię zapadło głęboko w duszę narodu.

Warunki, wśród których upłynęły lata dzieciństwa i pierwszej młodości Emilji, przyjały rozwojowi tych cech jej charakteru, które w odpowiedniej chwili miały zajaśnieć niepospolitym blaskiem. Wiejskie otoczenie z całą dziką swą poezją, krasą i swobodą, budziło w dziewczęciu nieświadome w początkach, ale silne, jak wszelkie instynktowe uczucia, zamiłowanie wolności, przywiązanie do ziemi rodzinnej i wiejskiego ludu. Wpływ matki, kobiety wysokiego wykształcenia i szlachetności, skierował umysł Emilji od lat najmłodszych ku rzeczom wzniosłym, godnym uwielbienia i miłości.

Wrażliwa dusza Emilji otwierała się na te wpływy, niby kwiat do słońca. Małą jeszcze dziewczynką będąc, okazywała usposobienie poważne: nie lubiła lalek ani wesołych zabaw dziecięcych, wo-

\*) Berg. Zapiski o polskich zagovorach i wozstaniach. T. I. str. 433.

czynić to ofiarami czasopism i książek w przekonaniu, że ofiara przyjęta będzie z wdzięcznym sercem i użyta tylko celowi powyżej określonymu.

Sprawozdanie z posiedzenia członków „Biblij. polskiej i Towarzystwa Bratniej Pomocy w Jassach, odbytego 13. bm. w lokalu Pucurari nr. 23 brzmi następująco:

Z ogólnej liczby 47 członków, było na posiedzeniu obecnych 22 i 15 upoważnień od nieobecnych członków do oddawania głosów w ich imieniu. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prowizorycznego prezesa p. Calzudy.

Statut został odczytany, przyczem §§. 5, 7 i 8 dotyczące wysokości i przeznaczenia wkładek, jakoteż wypłacać się mających procentów od kapitałów wkładowych zostały zmienione. Przystępując do wyboru stałego zarządu, prezes prowizoryczny Calzuda odstąpił od przydjum, i objął takowe Antoni Wojnarowski nienależący do zarządu. Wniosek obrania Antoniego Calzuda prezesem zarządu stałego, został 25 głosami, przeciwko 3 głosom przyjęty. Zastępca prezesa Marceli Czerwiński, zegarmistrz otrzymał 22 głosów, przeciwko 6.

Sekretarzami wybrano jednogłośnie Józefa Grabińskiego. Kasjerami: Józefa Kazimierskiego 21 głosami przeciw 7; kontrolorem: Bruna Brajewskiego 19 głosami przeciw 9, bibliotekarzem: Ant. Seidlewskiego jednogłośnie; poborcami: Ant. Wojnarowskiego, Józefa Dąbrowskiego i Wincetego Majewskiego, jednogłośnie.

Uczyniwszy zadość porządkowi dziennemu, wciągnawszy adresy członków do listy, pozostawiono punkt czwarty porządku dziennego, to jest: wybór lokalu, do rozstrzygnięcia. zarządowi biblioteki, a tenże obrał lokal „Strada Arcu nr. 30.

Nowo wybrany prezes zagał posiedzenie mową zachęcającą członków do pracy dla dobra ogółu.

Przy sposobności wpłacania wpisowego i wkładek ze strony obecnych członków, p. Jan Krzyżanowski złożył w ręce zarządu cztery franki darowizny w celu powiększenia funduszu biblioteki, za co mu obecni ogólnie dzięki złożyli.

## Kardynał Lavigerie.

Kardynał Lavigerie, zmarły tymi dniami, był Francuzem z pochodzenia. Pius IX. powołał go w młodym wieku na katedrę historii kościelnej w Rzymie. W r. 1863 został, mając lat 38, biskupem w Nancy a w cze-

łała raczej przeglądać książki, przysłuchiwać się rozmowom starszych osób, albo rysować. Wzory do swych szkiców, świadczących o niepospolitych jej zdolnościach artystycznych, czerpała Emilja zwykle z tego, co było jej najmilszym: z otaczającej natury.

Obok kobiecej tklivosti serca i żywej wyobraźni posiadała nasza bohaterka hart męskiej woli, umysł przenikliwy, samodzielny, żądny wiedzy. Ulubionem jej zajęciem stały się wkrótce studia historyczne. Czyny wielkich ludzi, sława bohaterów, cierpienia męczenników ideji przejmowały ją gorącym zapalem. budziły chęć naśladownictwa. A gdy pociągała paralele między historją innych narodów i dziejami własnej ojczyzny, nie potrzebowała doznawać upokorzenia, przeciwnie, miała prawo dumnie podnieść czoło. Wszak i Polska dorzuciła do skarbnicy ludzkiej wiedzy szczerozłote monety własnej cywilizacji, i ona posiadała bohaterów i myślicieli, których duchy lecą przed narodami w ich pochodzie do światła „jako żorawie, co łańcuch prowadzą“. Nawet śmierć polityczna nie stłumiła życia w jej łonie. Skazana na zagładę przez „grabarzy ludów“. Polska stawała na każdym polu obok narodów żywych, świadcząc o swem istnieniu pieśnią, orężem, krwią...

Zagłębianie się w dzieje ojczyste, cierpienia, boleść, ucisk, jakie widziała dokoła, rozpałały w Emilji coraz gorętszą miłość sprawiedliwości i wolności, budziły w niej chęć poświęcenia życia dla rozkucia kajdan ojczyzny. Pragnęła zamknąć we własnej piersi ból, łzy i krew morderanego narodu, marzyła o staniu się dla Polski tem, czem była niegdyś ubóstwiana przez nią Joanna d'Arc dla Francji.

Powstanie greckie ze swą bohaterką z pod Missolunghi, poruszenia rewolucyjne innych ujarzmionych ludów, podnoszących głos w obronie należnych sobie praw, przejmowały Emilję zapalem i uwielbieniem, nadając jej dążeniom bardziej określony charakter.

Chorażew rewolucyjna, powiewająca „od

ry lata później arcybiskupem Algieru. Tutaj też rozpoczęła się jego pierwsza działalność misyjna: pragnął on pomiędzy krajowcami rozkrzewić katolicyzm w jak najszerszych rozmiarach. Lavigerie nie należał do zelotów, jakkolwiek przez sławiony jego liberalizm przeglądała zawsze sukienka duchowna. Społeczeństwo swoje kochał, był Francuzem zapalonym. Francja była dla niego nie tylko ogniskiem wszelkiej kultury, ale uważał on ją za jedyną potęgę, powołaną do wycisnienia swego piętna na stosunkach afrykańskich i azjatyckich i dopomożenia rozwojowi katolicyzmu w krajach pozaeuropejskich. Francuzi ledwie że zajęli Tunis, gdy Lavigerie wniósł o zamianowanie swej osoby na biskupa kartagińskiego. Papież polecił mu organizację kościoła katolickiego w Tunisie. W siedm lat później widzimy Lavigeriego w innej fazie życia. W głowie tego człowieka dojrzała myśl wielka: wypowiedział wojnę niewolnictwu. Zapalił się do tej idei i nie szczędził największych trudów, aby znaleźć dla swego dzieła potrzebne środki. Zwrócił się do rządów o pomoc, zakładał towarzystwa, mające na celu dostarczenie pieniędzy, skutki jednak, jakie osiągnął, nie stały w stosunku z całym szumnym aparatem, którego używał do przeprowadzenia swej myśli. Po dwóch latach działalności na tem polu Lavigerie poruszył na nowo umysł: W r. 1890 oświadczył się za republiką francuską, występ jego znalazł aprobatę papieża, który w Lavigeriem nieodstępny odtąd miał doradcę. Lavigerie nie należał do ludzi tuzinkowych, a jako człowiek idei, jako charakter nieskazitelny, zasługuje na szacunek powszechny.

## KRONIKA.

**W pamiętną rocznicę** listopadowej walki o wolność wzbudźmy w sobie zapał do niestrudzonej pracy nad odrodzeniem nieszczęśliwej ojczyzny. Nie zarażajmy się przedewszystkiem hasłami małodusznego oportunistu, usiłującego dzisiaj wgrzyć się w skołatany organizm społeczeństwa, aby je sprowadzić nie na tory, którymi chodzą ludzie nieugiętego hartu, ale wygodnego używania spragnione moralne karły. Nie życie z dnia na dzień, owe polityczne grajzlernictwo nas zbawi, ale hołdowanie tym idejom, za które bohaterowie z pod Wawru, Stoczka i Ostrołęki krew swą przelewali.

**Obchody narodowe.** W Tarnopolu, w celu uczczenia rocznicy powstania listopadowego, urządza komitet obywatelski d. 29. bm. w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór muzykalno - deklamacyjny, połączony z odczytem.

Tarnopol. Dnia 29. listop. odbędzie się za spo-

wierchołka Andów aż do szczytu skał Atosu“ zdawała się zapowiadać światu brzask nowego dnia.

Emilja, zlewając się całą duszą z burzą, wstrząsającą pierś ludów, wierzyła, że i jej naród wcześniej czy później wypręży ramiona, aby zerwać hańbiące pęta. Nadzieję jej podsycały towarzystwa tajne Wolnych mularzy, Węglarzy, Templarjuszy itd., pokrywające gęstą siecią wszystkie części rozdartej Polski. Łączyły one trwałym węzłem wspólnych uczuć i celów rozdzielonych granicami politycznymi braci, podtrzymywały ducha narodu w stanie ciągłego wrzenia, ciągłej gotowości do czynu.

Emilja pragnęła znaleźć się na stanowisku, gdy godzina tego czynu wybije, a rozumiejąc, że ten tylko może dać wiele, kto sam wiele posiada, rozpoczęła pracę od siebie. Ciało krzepiła ćwiczeniami fizycznymi, konną jazdą, znoszeniem wszelkich niewygód i zmęczenia; bystry umysł rozszerzała nauką, poświęcając najwięcej czasu matematyce, jako podstawie sztuki wojennej; rozczytywaniem się w życiorysach bohaterów i bohaterki, oraz odmawianiem sobie znikomych, marnych uciech i przyjemności życia, podnosiła i uszlachetniała ducha. W przepysznym pałacu Liksnie, gdzie przebywała wraz z matką, jej tylko pokój odznaczał się surową prostotą. Książki, przyrządy matematyczne, broń oraz portrety Kościuszki, Joanny d'Arc, Bobeliny, słynnej bohaterki Missolunghów były jedyną jego ozdobą. Ubranie Emilji, ciemnej, najczęściej czarnej barwy, odznaczało się niemniej purytańską skromnością.

Emilja marzyła od lat najmłodszych o poznaniu drogą bezpośredniej obserwacji wszystkich dzielnic Polski. „Niechaj mężczyźni wyjeżdżają za granicę z zamiarem przyniesienia krajowi korzyści — mawiała — jabym chciała tylko poznać ojczystą moją ziemię, by pokochać ją z większą jeszcze mocą“. Z radością więc towarzyszyła w podróży matce, gdy ta udała się w roku 1879 do Krakowa i Warszawy. Pamiętki historyczne starożytnego miasta i gwarnej stolicy, groby bohaterów,

kój dusz bohaterów poległych w walce o niepodległość, żałobne nabożeństwo o godz. 11. przedpołud. w kościele parafialnym rz. kat.

Sambor. We czwartek d. 1. grud. o godz. 11. z rana odbędzie się w 62. rocznicę walki o niepodległość narodu polskiego w kościele OO. Bernardynów w Samborze żałobne nabożeństwo.

Dolina. Za spokój dusz poległych w walce z Moskwą w r. 1831. odbędzie się we wtorek 29. bm. o g. wpół do 9. rano żałobne nabożeństwo.

**Sprawa pisowni polskiej.** Na posiedzeniu poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk d. 21. bm. obradowano nad kwestją ustalenia ortografii polskiej, którą już przed kilkunastu laty powierzono komisji z łona Towarzystwa wybranej, a liczącej w gronie swoim uczonych tej miary, jak Malinowski. Obecnie sprawę tę oddano do rozpatrzenia p. dr. Erzepkiemu i dr. Rabskiemu, którzy wczoraj zdawali sprawę z uchwał Akademii krakowskiej w sprawie ortografii polskiej publikowanych, oraz prac pp. Karłowicza, Kryńskiego, Baudoin de Courtenay, Filografa, Jerzykowskiego itd.

Na wstępie scharakteryzował p. dr. Erzepki nader wyczerpująco krakowskie uchwały, skreśliwszy szkie historyczny dążeń, które w sprawie ustalenia ortografii już przedtem się pojawiały: referent sprawozdanie swoje zaopatrzył w krytyczne uwagi, żądając mianowicie, by imiesłowy jak „starłszy“, „zjadłszy“, pisano w przyszłości zgodnie z postulatami etymologii i fonetyki bez ł, a więc „starszy“ i „zjadłszy“.

Koreferent dr. Rabski scharakteryzował następnie zapatrywania innych uczonych warszawskich, dorpackich i poznańskich, nie zgodnych z uchwałami akademii krakowskiej, a godząc się w części na krytyczne uwagi p. dr. Erzepkiego, zażądał nadomiar, by odstąpić od prawidła podyktowanego przez akademię w sprawie pisowni takich wyrazów jak Marja, kwestja itd. Sprawozdawca wykazywał, że motywa pisowni ja — ia zatwierdzonej krakowskimi uchwałami oraz pisowni yja — ija proponowanej przez ks. Fr. Malinowskiego nie wytrzymują krytyki, natomiast pisownia ja jest niepospolitem uproszczeniem ortografii i zgadza się z tendencją fonetyki polskiej. Dr. Rabski na poparcie poglądów swoich przytoczył zdania prof. Baudoin de Courtenay oraz Karłowicza, którzy osobne broszury tej spornej kwestji poświęcili.

Po skończonych referatach uchwalono sprawę tę przekazać komisji złożonej z pp. dr. Erzepkiego, ks. Janickiego, dr. Mizerskiego i dr. Rabskiego, do głębszego zbadania i przedstawienia odnośnych propozycji na jednym z najbliższych posiedzeń.

pamiętne miejsce sławnych bitew i zwycięstw, działały silnie na żywą wyobraźnię dziewczyny, przemawiały potężnie do jej uczucia, rozniecając iskrę nadziei w jaśniejszą przyszłość. Jakżeby pragnęła przelać uczucia swoje w serca wszystkich Polski mieszkańców, rozniecić w nich ten zapał, co stwarza cuda i zbawia, poświęcić młode życie dla szczęścia i niepodległości milionów współbraci!

Nie daleka przyszłość miała ziścić te szlachetne pragnienia: rewolucja lipcowa we Francji przyspieszyła bieg wypadków w Polsce. Wieść o zajściach paryskich padła, niby iskra, na gromadzone od lat wielu materiały wybuchowe. „Warszawa wznagała się i huczała, jak rzeka wezbrana, chcąc się rozlać ze swego łożyska“, aż w dniu 29. listopada stare jej mury drgnęły bojowym hasłem: „Do broni!“

Jak grom i pieśń przeleciało to hasło z kranca w kraniec ziemię polską, budząc rycerski naród krwawem świtanie wielkiego dnia...

Zawrzała walka, a ludy europejskie powitały ją grzmącym oklaskiem. „Polska była piękna nataneczna — mówi jeden z historyków tej epoki, — Zachodziła brzemieniem w wielką przyszłość, ogarniającą połowę świata“.

W słowach powyższych nie ma przesady. Powstanie listopadowe wstrzymywało najazd na Francję, dopomagało wyzwoleniu się Belgji, było protestem przeciwko despotyzmowi caratu, który wysysał, jak wampir, krew ludów. Na sztandarach polskich powiewał napis: „Za naszą i waszą wolność!“, powstańcy idąc w bój, rozniecali w sobie zapał wojenny wspaniałą pieśnią o zjednoczeniu ogniwem wspólnych, promiennych celów

„Tych, co Sekwany kosztują wód,  
I tych, co Wisły zalegli brzeg  
I tam z nad Newy mieszczący lud!“

M. Wystouchowa.

(Dokończenie nastąpi.)

**Czytelnia dla kobiet.** Wydział czytelni uwiadoma członków, iż doroczny obchód rocznicy powstania listopadowego odbędzie się we środę 30. bm. jak zwykle nie w lokalu Czytelni, ale przy ulicy Teatralnej l. 10 na III. piętrze (nad wystawą sztuk pięknych. Po czątek o g. 6 wieczór.

#### Wieczorek Mickiewiczowski w Przemyślu.

W rocznicę zgonu Adama urządził wydział „Czytelni naukowej“ w Przemyślu uroczysty wieczór. Po krótkiej ale gorącej przemowie p. Mędrochowiec, przewodniczącej „Czytelni“ odczytał przybyły tu ze Lwowa dr. H. Biegeleisen „O Adamie Mickiewiczu ze stanowiska społeczno-narodowego“ poczem nastąpiła część wokalnemu-życielna poświęcona wyłącznie utworom Adama a w końcu choralna deklamacja „Oda do młodości.“ Po wieczorku odbył się bankiet, na którym obok toastów, pamiętano o pomniku Kościuszkowskiemu, na który złożono znaczniejszą kwotę. „Czytelnia naukowa“ skupia w sobie od niedawna żywszy ruch umysłowy i patriotyczny.

#### Do Towarz. dla rozwoju i upiększenia m.

Lwowa wpisali się w dalszym ciągu: rektor politechn. J. Rechter, profesorowie R. Załoziecki i Münnich, ks. Karol Klusik, adw. dr. Krygowski, lekarz dr. T. Jendel, notariusz Fr. Fr. Piszek, sekr. banku kred. Ed. Marynowski, redaktor I. Nikorowicz, rzeźbiarz T. Barącz, malarz J. Makarewicz, em. ck. urzędnik O. Pawlikiewicz, urzędnik banku hip. Wł. Kostro, wł. apteki A. Kochanowski, bankier Sam. Horowitz, budowniczy F. Dybuś, kupiec Ed. Riedl, wł. realn. B. Mikuliński, J. Makaan i T. Najsarek, wł. cukierni J. Zimmer, fryzjer L. Hauptfleisch i majster kam. J. Góra.

**W sprawie** utworzenia w Stanisławowie trzeciej dyrekcji ruchu kolei państwowych, uchwałała rada miasta na posiedzeniu poufnym, które się odbyło w poniedziałek, przed tygodniem, a następnie na jawnym we środę, wysłać do Wiednia deputację złożoną z burmistrza miasta p. dr. Szydłowskiego i delegata miasta dr. Eliasza Fischlera.

**Dyrektor Deyma** wyjechał w podróż inspekcyjną w kierunku Lwów-Suczawa.

**W sprawie reskryptu namiestnictwa** z d. 20. października br. o duchowieństwie ruskim i zachowaniu się tegoż w sprawie emigracji ludu do Rosji odbyły się w przeszłym tygodniu w 8 dekanatach zgromadzenia księży ruskich, tak zwane soborczyki dekanalne. Na bieżący i przyszły tydzień zapowiedziano około 40 dalszych soborczyków (wszystkich dekanatów ruskich jest w Galicji 64). Na odbytych dotychczas zgromadzeniach uchwalono bądź petycje do cesarza, bądź interpelacje na ręce posłów ruskich.

Na każdym z dotychczasowych soborczyków oświadczyła znaczna część księży ruskich, że prócz petycji lub interpelacji, zrobi sobie sama przedewszystkiem satysfakcję drogą samopomocy. Mianowicie zamierzają księża ruscy przeczytać z ambony uroczyste jeszcze raz list pasterski księdza metropolity Sembratowicza z dnia 27. września br. l. 838/ord., wydany z powodu emigracji, i podnieść z naciskiem słowa tegoż listu pasterskiego: „My w pełni przekonani o Waszej gorliwości...“ i „My jesteśmy przekonani, że wielebni duszpasterze swe obowiązki znają i wypełniają...“ i na tej podstawie ostro polemizować z oszczerstwami.

**Germanizacja nazw polskich.** Wbrew dawniejszym przyrzeczeniom b. ministra spraw wewnętrznych, Herfurtha, stale obecnie dokonywa się jeszcze germanizacja nazw polskich miejscowości. Świeżo zmieniono nazwy: 1) Słonkowa, w powiecie rawickim na „Sonnenthal“; 2) złączonych w jedną gminę wsi Skotniki-Zabłotne, Wielkie i Małe Piecki na „Pietzki“, Busewa na „Blumendorf“, Włostowa na „Lostau“ i Babkowa na „Gros-See“.

**Cholera.** W Kijewie pod Chełmem w Prusach zachod. 20. bm. zachorowały tam dwie osoby na cholere i w 10 godzin jedna z nich umarła. Dnia 23. bm. zapadła znowu jedna osoba. Zjechali zaraz na miejsce: radca medycyny dr. Barnick z Kwidzyna, prezes rejonowy z Kwidzyna, fizyk powiat. i landrat z Chełma. Z chełmińskiego klasztoru przybyły dwie siostry miłosierdzia do pielęgnowania chorych. Tego samego wieczora dnia 23. bm. zachorowało naraz 7 osób w Małym Czystem także na cholere. Mieszkańcom Kijewa nie wolno wydalać się za wsi aż do dnia 4. grudnia, tak samo nie wolno nikomu z innych miejscowości wchodzić do Kijewa. Czuwa nad tem straż żandarmiska.

**O nowych pieniądzech.** „Komitet wydawnictwa dziełek ludowych“ wydał świeżo broszurkę pt. „O nowych pieniądzech“ napisaną przez Juliana Nowakowskiego, inspektora szkół ludowych i redaktora wydawnictwa komitetu. Broszurka ta przychodzi bardzo w porę, bo właśnie w chwili, kiedy nowe pieniądze pojawić się mają w obiegu. Wyjaśnia ona w sposób jasny i przystępny powody regulacji waluty i skutki tej zmiany. Wyjaśnia

też wiele wątpliwości i poucza o wartości nowych monet w stosunku do teraźniejszych, o ich jakości, rodzajach, sposobach liczenia itp. Jak wiadomo setki i tysiące wyzyskiwaczy i oszustów czychają na chwilę pojawienia się nowych pieniędzy, ażeby ciemny lud wyzyskiwać, lub oszukiwać, przeto sądzimy, że wszystkie władze autonomiczne i rządowe, wszelkie instytucje prywatne, nasze obywatelstwo, duchowieństwo i szkoły zechcą zająć się gorliwie dokładnym poučeniem ludu o nowych monetach, wyświadczy mu się niepospolitą przysługę. Dziełko to ozdabiają pięknie i nader wiernie wykonany ryciny wszystkich rodzajów nowych monet (złoty, srebrny, niklowy i brązowy) a kolory metali są tak ładne, co wierne, że to ułatwi znacznie rozpoznanie nowych monet. Nadto są tam tabele porównawcze, skale stemplowe itp. podług nowej waluty.

Książeczka ta, mimo pokazanych kosztów ryciny i nakładu, kosztuje tylko 10 centów. (We Wiedniu wydano same tylko ryciny nowych monet na 2 stronicach za 10 centów).

Komitet ustanowił też ceny wyjątkowe dla władz i instytucji prywatnych, zamawiających znaczniejszą ilość egzemplarzy i tak: 30 egzempl. 1 złr. wraz z opłatą pocztową, 50 egz. 4 zł. 50 ct., 100 egz. 8 zł. 50 ct., 1000 egz. 70 zł., 500 egz. 40 zł., 2000 egz. 120 zł. Kompletne biljoteczki ludowe, składające się: polska z 35, a ruska z 70 dziełek, można nabyć od komitetu za cenę po 3 złr. wraz z opłatą pocztową. Adres i wydawnictwo ludowe. Lwów ulica Garncarska 24.

**W sprawie wstrzemięzliwości.** Rosyjskie ministerjum spraw wewnętrznych wypracowało projekt ustawy przeciw pijaństwu. Między innymi jej paragrafami znajduje się taki: „wszystkie zakłady sprzedające gorące napoje muszą być zamknięte od godziny 6 wieczór w wilią każdego święta do godziny 6 rano dnia następującego po święcie.“

**Z tow. urzędników kolei państw.** W sobotę odbyło się w sali hotelu Kleina w Krakowie koleżeńskie zebranie członków tow. urzędników kolei, na które zaproszono wszystkich w Krakowie i Podgórzu zamieszkałych kolejowców jako gości. W zebraniu wzięło udział 110 osób. Dnia 27. bm. w niedzielę zwiedzili goście oprowadzani przez wydział miejscowy zbiory, pamiątki narodowe, zabytki sztuki i osobliwości miasta.

**Wypadki.** Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: W Horodniku powiesiła się Katarzyna Gregorzycz 24. bm. — W Berlinie spadło trzyletnie dziecko włościanki Magdy Nisel do garnka z ukropem i natychmiast umarło.

Przed kilku dniami wybuchł pożar we wsi sereckiego powiatu, który ogarnął także chałupę Jełeny Ihalniczek tak nagle, że ta wraz z pięcioletnim dzieckiem śmierć w płomieniach znalazła.

Teodor Haras włościanin z Waszkowic, wracając w stanie nietrzeźwym do domu wpadł do fosy śniegiem zawalonej, skąd go w dniu następnym już nieżywego wydobyto.

W piątek 18. bm. na stacji kolei lokalnej Żukawce nastąpiło zderzenie się lokomotywy z czterema na stacji stojącymi wagonami, przyczem wagony zostały całkowicie roztrzaskane. Z personalu kolejowego nikt nie doznał uszkodzenia.

Czteroletnia córeczka Jełeny Safreczuk w Mardzinie, strąciwszy ze stołu palącą się lampę, obłana została naftą płonąca i skonała wśród strasznych męczarni.

U włościanina Iwana Kaczura w Kalafindestie wybuchł pożar, który obrócił w perzynę kilka budynków gospodarskich i spalił kilka sztuk bydła.

Wyrobnik Teodora Zikuhę z Dornawatry, zajętego w rewirze Ruska, ścinaniem drzew obaliło upadające drzewo i na śmierć zabiło.

**Trzeci most pod Warszawą.** Istnieje projekt połączenia obu brzegów Wisły pod Warszawą trzecim żelaznym mostem. Most ten, zarówno dla ułatwienia ruchu komunikacyjnego, jak i ze względów wojskowych, uznano za potrzebny, ale urzeczywistnienie projektu odłożono jeszcze do nieoznaczonego terminu, z powodu trudności finansowej natury. Obecnie zarząd warszawskiego okręgu dróg i mostów zrobił przedstawienie o wyasygnowanie 10.000 rs. na przeprowadzenie studjów wstępnych i ułożenie etatu, bez których niepodobna rozpatrywać projektu bulwarów p. Devarsu. Zarządzający okręgiem komunikacji w Warszawie, zamierza podobno poruczyć nadzór nad wykonaniem planów, a następnie nad budową mostu inżynierowi i profesorowi Bieleubskiemu.

**Z Radymna** donosi *Gazeta Przemyska*: Od dłuższego czasu skarżyli się okoliczni włościanie przybywający do miasteczka na targi, że im giną z wozów sukmany i kozuchy, zaś z koni derki i płachty. Policja gminna sprawców tych śmiałych napadów na cudzą własność wytropić nie mogła. Dopiero przypadek, bo schwylenie na gorącym uczynku młokosa, który z wozu ściągnął

świtkę, wykrył, że sprawcami wszystkich nader licznych kradzieży byli chłopcy terminujący u tutejszych powroźników. Złodziej wydał przed sędzią śledczym 6 współników, ci zaś tłumaczą się tem, że do kradzieży zostali namówieni przez majstrów, którym sprzedawali skradzione przedmioty. — Sukmany, kozuchy, wersta, derki cięto w warstatach na kawałki, aby takowemi wycierać i gładzić sznury. Sprawa ta zajmuje wszystkich, gdyż kilku majstrów, dotąd nieposzlakowanych, będzie odpowiadało przed sądem.

**Spółki mączarskie w Krainie.** Spółek takich Kraina posiada obecnie 13. Należy do nich 391 członków, którzy bez wyjątku są posiadaczami drobnej własności ziemskiej. Spółki te w roku 1891 przerobiły 600.000 kilogramów mleka i wyprodukowały 55.000 sera. a 27.000 klg. innych produktów. Dochód brutto wynosił 31.000 złr., a wydatki około 4000 złr. Spółki produkują przeważnie sery na wzór ementalskiego. Czyby i u nas nie można pomyśleć o takich spółkach?

**Na uniwersytet warszawski** zapisało się ogółem 1185 studentów, a w tej liczbie 584 na wydział lekarski. W rz. uniwersytet liczył 147 studentów więcej.

**Kredyt na maszyny rolnicze.** Ministerstwo rosyjskie zatwierdziło udzielanie kredytu na maszyny rolnicze, wyrabiane przez krajowych fabrykantów i z krajowego materiału z zastrzeżeniem jednakże ścisłej kontroli co do istotnego zużytkowania udzielonego kredytu.

**Wycieczka do Afryki.** Ks. Borys Czwertyniński jedzie z ks. Orleańskim na pół roku do Afryki. Mają dotrzeć do kraju Somalisów i zdjąć kartę aż do jeziora Nyanza. W programie jest także polowanie na lwy, hipopotamy, słonie i inny... drobiazgi tego rodzaju.

**Przywódca robotników w Gracu** Resel został przez sąd przysięgłych uwolniony od oskarżenia, dotyczącego zbrodni zaburzenia spokoju publicznego, a natomiast z powodu przestępstwa podburzenia uznany winnym i skazanym na dwa miesiące ciężkiego więzienia.

**Ciekawa kurenda.** Pod tym tytułem pisze *Gazeta Przemyska*: Dyrekcja ruchu kolei państwowej we Lwowie rozesała do wszystkich stacji państwowej we Lwowie l. 57050 następującą kurendę: „Niejaki p. Deutschmann przesłał na ręce pani Stenzlowej, żony inspektora 200 zł., nie wymieniając jednak w liście, na co je przeznacza. P. Stenzlowa złożyła więc ową kwotę w dyrekcji ruchu, ja zaś odesłałem ją komitetowi zarządzającemu „Gwiazdkę“ dla biednych dzieci służby kolejowej, o czem uwiadomiam wszystkie organa służbowe. Z dyrekcji ruchu. Deyma mp.“ — Pan Deutschmann, o którym kurenda wspomina, jest naczelnikiem magazynów kolejowych w Przemyślu. Dowiadujemy się wystosowała dyrekcja ruchu we Lwowie do p. Deutschmana urzędowe zapytanie, o wyjaśnienie co go spowodowało do obdarowania p. Stenzlowej kwotą 200 złr.

**Konkurs.** Sąd powiatowy w Ustrzykach poszukuje dyetarjusza.

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie rozpiasała z terminem 11. grudnia konkurs na posady ekspedjentów pocztowych: w Drohowyżu w powiecie żydaczowskim, Łuczycach w pow. sokalskim i Zapałowie w pow. cieszanowskim.

**Teatr hr Skarbka.** Dziś „Przeor Paulinów“ obraz dramatyczny Mörza.

**Niedzielny koncert** w „Sokole“ zaprezentował z najkorzystniejszej strony, kapelę 24. pułku piechoty pod dyrekcją p. Steinera.

**W rocznicę powstania listopadowego** tj. dziś o g. 10. rano odbędzie się msza żałobna za poległych, wieczorem w sali „Sokoła“ o g. 7. koncert z uroczajnym programem. Kto nieotrzymał dotychczas zaproszenia, może dostać takowe wieczorem między 6. a 7. godz. w sali „Sokoła“.

**Zebranie męskie towarz. prawniczego** z powodów od komitetu niezależnych odbędzie się dopiero 3. grudnia o godz. 7. wieczorem.

**W Indjach angielskich** wybuchła ogromna cholera. Śmiertelność w armji angielskiej dochodzi do straszających rozmiarów. Zaraza zabiera swoje ofiary po upływie zaledwie kilku godzin, a tak wiele wypadków nagłej śmierci nigdy jeszcze nie bywało.

**Sprostowanie.** Od p. Zbrozka, opiekuna małoletnich po śp. Mieczysławie Zbrozku, otrzymujemy list, w którym nam donosi, że mylną była wiadomość, iż majątek Wierzbiasz został sprzedany, gdyż połowa należąca do małoletnich wcale sprzedana nie będzie, a co się tyczy drugiej połowy, to sprzedaż jej nie jest wcale rzeczą jeszcze pewną.

**Ogień kominowy** wybuchł wczoraj rano przy ul. Śnieżnej l. 6, ugasił go żołnierz policyjny.

**Kronika policyjna.** Aresztowano Olenę Czepil,

mamkę, która na szkodę swojej służbowczyni M. skradła rzeczy w wartości 100 złr. Czepiel, która zbiegła po dokonanej kradzieży, pokaleczyła nadto dziecko, oddane jej opiece.

Przy ulicy Ślusarskiej l. 17. skradziono ubiegłej nocy 16 sztuk indyków wartości 50 złr.

Na szkodę Maurycego G., porucznika 7. pułku ułanów skradł niewiadomy sprawca z pomieszkania przy ulicy Krętej l. 5. cztery płaszcze uniformowe wartości 200 złr.

**Śmierć skutkiem zaczadzenia.** W jednym z domków, należących do p. Al. Domaszewicza w Snopkowie, znaleziono wczoraj rano troje ludzi bez życia, a mianowicie zarobników: Michała Turczyńskiego, Piotra Langa i Wasyla Naholnika. Śmierć nastąpiła przez uduszenie skutkiem czadu, jaki wywiązał się z kamiennych węgli, — którymi denaci zapalili w piecu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala.

## 25-letni jubileusz.

(eb). Wczoraj obchodziła młodzież uniwersytecka uroczyste dla się święto, 25-letni jubileusz Czytelni akademickiej, ogniska swego życia towarzyskiego i umysłowego.

Po nabożeństwie w kościele katedralnym zebrała się młodzież akademicka w pięknie przystrojonym lokalu czytelnym.

Pierwszy zabrał głos prof. dr. Radziszewski gratulując jubilatce Czytelni i zachęcając młodzież do dalszej pracy.

Na gratulacje odpowiedział przewodniczący Czytelni akad. Liptay, wyrażając podziękowanie profesorom dbałym o rozwój instytucji i zgromadzonym dawnym członkom Czytelni, którzy nie zapomnieli o swem gnieździe. Chór akademicki odśpiewał: „Cześć Polskiej ziemi, cześć“, poczem przewodniczący Czytelni odczytał nadeszłe telegramy gratulacyjne od Ujejskiego, Adama i Władysława Sapiehy z Krasiczyna, dr. Czesł. Niewiadomskiego i Męcinińskiego z Jaworowa, Bujnowskiego i innych. Wręczenie książki jubileuszowej byłym członkom Czytelni i gościom i podpisanie jubileuszowego arkusza wypełniło przedpołudniowy program uroczystości.

Galowy obiad odbył się w szczupłym gronie w hotelu Stadtmüllera podczas którego przewodniczył dr. Engel.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze hr. Skarbka wykonane siłami amatorów i wypadło świetnie. Dano prolog Rossowskiego „Z mroku w świat“ zakończony obrazem z żywych osób układu Styki. „Echo“ odśpiewaniem „Pieśni Filaretów“ zyskało zasłużony poklask. Czwartym punktem programu: arja Zbigniewa z aktu trzeciego „Strasznego dworu“ odpadł z niewiadomych nam przyczyn. „Dziady“ akt pierwszy scena I. wykonane siłami amatorów wypadły nadspodziewanie dobrze, zwłaszcza zasługują na podniesienie gra akad. Niewiadomskiego, który jako Konrad wywiązał się z swej trudnej roli zadowalniająco. Pan Jeromin i Myszuga, zwłaszcza ten ostatni, wywołali frenetyczne oklaski. Ostatni punkt programu wypełnił obrazek sceniczny w 1 akcie Kordjana Ujejskiego pt. „Pierwiosnki“, w którym panie Czaplinska, Dzirytówna i Pankiewicz zasłużone zebrały oklaski. Doskonałym był też Zboński w roli szlachcica Doliwy. Teatr był niezwykle zapelniony.

Po przedstawieniu w teatrze zebrał się byli przewodniczący i członkowie Czytelni, niektórzy z profesorów i młodzież akademicka na wspólną biesiadę w sali Frohsinu. Naczelnym miejscem zajął dr. Radziszewski, po prawej jego ręce Wojciech Dzieduszycki, po lewej Platon Kostecki. Podczas biesiady przygrywała muzyka Harmonji. Szereg toastów rozpoczął szanowny profesor na cześć Czytelni i młodzieży. Odpowiedział mu w gorących słowach akad. Liptay.

Odczytano następnie gratulacyjne telegramy, których nadeszło bardzo wiele: Od Koła pań w Czerniowcach, od tow. górniczego w Leoben, Czytelni akad. krakowskiej, Koła polskiego na Bukowinie, Witolda Lewickiego, Szczepanowskiego, Czerniawskiego Euz. i Cieńskiego z Wiednia, dra Bandrowskiego z Krakowa, od *Nowej Reformy* itd., ogółem 34 telegramów i listów.

Platon Kostecki wniósł toast na cześć młodzieży i wyraził nadzieję, że niedługo w uroczystym pochodzie staniami w Warszawie.

Wojc. Dzieduszycki wskazywał na pola, które leżą odlego, a do których uprawy winna młodzież rzucić się z całym zapałem.

P. Adam przywiózł z Krakowa życzenia od Asnyka.

Delegat tow. ruskiego „Watry“, pił toast na cześć porozumienia się młodzieży polskiej z ruską i wspólną pracy.

P. Dwernicki wniósł: Myr wam bracia Rusyni.

Dalej wznosili toasty delegaci młodzieży dublańskiej (p. Jelonkowski), delegat Bratniej pomocy politechniki, Moraczewski, który zaznaczył, iż młodzież politechnicka uznaje potrzebę reform społecznych i stoi na gruncie narodowym, delegat młodzieży górniczej w Leoben (Radziszewski jun.), Biblioteki słuchaczy prawa, Klubu szermierzy, „Echa“ (p. Fontana), red. *Gaz. polskiej* w Czerniowcach, jako delegat Polaków z nad kresów, del. tow. rygorystów (p. Loewenherz) itd.

Podniosła uroczystość zakończyła się późną nocą, toastem prof. Radziszewskiego na cześć wspólnej pracy i dążności.

Trudno nam w tak szczupłych ramach rozwozić się nad ważnością odbytej uroczystości, sądzić jednak należy, że przyczyni się ona do podniesienia ducha i zapału wśród młodzieży akademickiej, wśród której ogień tego zapału nie płonie takim blaskiem jak w dawniejszych latach. Ogrzana ciepłem podniosłej uroczystości, która zgromadziła dawniejszych i teraźniejszych członków jubilatki „czytelni“ nie wątpimy, że młodzież akademicka skupi się, a zdrowa myśl postępu przewodniczyć jej będzie.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Wiedeń 28. listopada.** Dziś pod przewodnictwem cesarza odbędzie się w sprawie przesilenia parlamentarnego narada ministrów. Taaffe ma być już syt rządów i wziąć z powodu choroby dymisję.

**Praga 28. listopada.** Na przedmieściu Vinohrady wykoleił się pociąg ciężarowy kolei państwowej, składający się ze 100 wagonów. Sześć wagonów zniszczone są do szczeru, 4 mocno uszkodzone. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

**Berlin 28. listopada.** Cesarz przyjmował wczoraj popołudniu prezydium parlamentu niemieckiego na audjencji, która trwała kwadrans.

**Madryt 28. listopada.** Na podstawie autentycznych wiadomości, wieść o wrzekomym zamachu na królową-regentkę podczas zwiedzania wystawy historycznej, powstała stąd, że przy strzelaniu popisem ze ślepo nabitych dział, ziarno prochu wielkości główki od szpilki zraniło lekko w brodę jednego z panów w orszaku królowej.

Układy o zawarcie traktatu handlowego między Hiszpanią a Niemcami już się rozpoczęły.

**Londyn 28. listopada.** Anarchiści odwołali zapowiedziany miting, na którym mieli założyć protest przeciw wydaniu Francji anarchisty François. Mimo to na Trafalgarsquare zgromadziło się kilka tysięcy ludzi, a między nimi zagraniczni rewolucjonści. Kilka osób zamierzało mówić, ale policja przeszkodziła temu. Spokoju nie zakłócono.

**Rzym 28. listopada.** Minister spraw zewnętrznych Brin, objął czasowo kierownictwo ministerstwa marynarki.

**Wiedeń 29. listopada.** Zastępca prokuratora w Tarnowie Antoni Stawarski przeniesiony do Krakowa, na tego miejsce zastępcą prokuratora w Tarnowie mianowany adjunkt sądowy z Krakowa Zdzisław Kałyński.

(Przesilenie parlamentarne.) Jeszcze wczoraj przed południem sądzono, że nieporozumienia wynikłe między rządem a lewicą dadzą się usunąć. Mówiono, że cesarz po przebytem przesileniu na Węgrzech, nie życzy sobie obecnie przesilenia w Przedlitawji i że min. Khuenburg cofnie dymisję. Sądzono dalej, że tymczasowo aż do uregulowania stosunków nastąpi przerwa w obradach budżetowych. Zjednoczona lewica żądała utworzenia stałej większości parlamentarnej składającej się z lewicy, Koła polskiego i z części klubu Hohenwarta i Coroniniego. Jednakowoż odbyła się później konferencja mężów zaufania dawniejszej „prawicy“, w której wziął również udział antysemita Pattay, na której uchwalono nie przerywać rozpraw budżetowych.

Po południu odbyła się narada mężów zaufania obecnej większości. W konferencji tej wzięli obok innych udział: Smolka, Chlumetzky, Kathrein, Gautsch, Taaffe, Bacquehem, Steinbach, Zaleski, Khuenburg, Plener, Heilsberg, Jaworski, Hohenwarth i Deym.

Plener żądał utworzenia większości na podstawie politycznego programu rządu i żądał prze-

rwania rozpraw budżetowych aż do załatwienia przesilenia.

Taaffe oświadczył, że zgadza się na odroczenie rozpraw budżetowych, natomiast sprzeciwili się temu Jaworski i Hohenwarth. Uchwalono rozpraw nie odraczać, wobec czego konferencja skończyła się porażką lewicy.

Wieczorem odbyło się posiedzenie zjednoczonej lewicy. Plener zdał sprawę z popołudniowej konferencji i wniósł, żeby lewica głosowała przeciw funduszowi dyspozycyjnemu.

Wniosek przyjęto a Plener w pełnej Izbie będzie uzasadniał stanowisko lewicy, która tymczasowo przeszła ponownie do obozu opozycyjnego, a członkowie tego klubu, posiadający referaty budżetowe, chcą złożyć odnośne mandaty.

Słychać, że cesarz przyjął dymisję Khuenburga. Gdyby nie przyszło do ostatecznego porozumienia rządu z lewicą, natenczas nastąpi rozwiązanie parlamentu.

Giełda. Kredyty 317.25, renta majowa 97.80, węg. renta złota 113.40, ruble 117.75.

Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 7.71, żyto na wiosnę 6.73 i owies na wiosnę 5.97.

Targ na bydło. Targ wczorajszy wyniósł 874 sztuk, z tego 397 z Galicji. Ceny 56—63.

**Paryż 29. listopada.** Ankieta w sprawie panamskiej przesłuchała sędziego śledczego Prinota, który oświadczył, że zmarły min. rolnictwa otrzymał 500.000 franków. Reinach otrzymał na cele kubaniarskie 9,800.000 franków. Lesseps twierdzi, że dziennikarze i inne wybitne osobistości wymuszały od Towarzystwa pieniądze.

**Paryż 29. listopada.** Z powodu skandalu w sprawie przekopu panamskiego runęło ministerstwo Loubeta. Jak wiadomo, zmarł nagle w chwili wytoczenia sprawy karnej Lessepsowi i towarzyszącej, baron Reinach również obwiniony. Jedni twierdzili, że Reinach otrul się, drudzy, że go zamordowano, byli i tacy, którzy twierdzili, że Reinach żyje, że umknął zagranicę i że w trumnie nie znajdowały się wcale zwłoki lecz kamienie.

Wobec tego interpelował wczoraj rząd dep. Laferonays dlaczego nie nastąpiła obdukcja zwłok Reinacha.

Min. sprawiedliwości oświadczył, że nie uchodziło zarządzać obdukcji.

Brisson twierdzi, że obdukcja zwłok jest konieczną. Opinia publiczna domaga się asności w smutnej tej sprawie. Mowca wnosi, by Izba przyłączyła się do zdania wybranej komisji i przeszła do porządku dziennego.

Prezes min. Loubet ogromnie zirytowany zrywa się z siedzenia i woła: Wobec tego, że podejrzewają intencje rządu, ja tu nie więcej nie mam do powiedzenia (ogólne poruszenie). Odrzucam wniosek Brissona i domagam się zwykłego porządku dziennego.

Izba odrzuciła 304 głosami przeciw 219 wniosek Loubeta.

*Natychmiast opuścili wszyscy ministrowie parlament i udali się do pałacu elizejskiego, by wręczyć prezydentowi republiki dymisję.*

Carnot przyjął dymisję całego gabinetu.

Baron Hirsch doznał na polowaniu lekkiego postrzału.

Wczoraj popołudniu uwięziono tu anarchistę niemieckiego. Posadzają go uczestnictwo w zamachu przy ulicy de Bons' Enfants.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Dyrekcja poczt i telegrafów** ogłasza: Wskutek reskryptu ek. min. handlu z 5. bm. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości nowy wykaz tych przedmiotów, których przywóz z Austro-Węgry względnie przewóz przez Austro-Węgry do Rumunii, Serbji i Antyllów duńskich wzbronionym: I. Do Rumunii nie wolno posyłać noszonej i niepranej bielizny i pościeli, tudzież używanych sukien jako artykułu handlowego, próbek materij tkanych, szmat, kawałków materji bez względu na to, z jakiego materiału są tkane, kawałków papieru, niegarbowanej skóry, świeżych i suchych pęcherzy, jelit, również solonych jelit (z wyjątkiem strun, bydłych, wielbłądzich i końskich włosieni (jednak nie tkanki z włosienia na przetaki (nieczyszczonej szczeci łąńskiej, poduszek z puchu, nieplukanej i niedesinfekcjonowanej wełny, surowej bawełny (wyjąwszy pranej, czyszczonej i preparowanej bawełny do bandażowania i nowej waty), niewyprawionych futer (suknie bramowane futrem będą przez 8 dni w celu desynfektacji przewietrzane. — Kawioru, śledzi i innych solonych, suszonych, wędzonych i marynowanych ryb) z wyjątkiem ryb konserwowanych, zamkniętych w hermetycznych puszkach blaszanych, oliwy w pęcherzach, szynki, słoniny, kieł-

bas i innych wędlin, łożu, smalcu, ciast, sucharków, mleka śmietany, masła, sera, świeżych owoców, zieleniny i kartofli, nieczyszczonych worków.

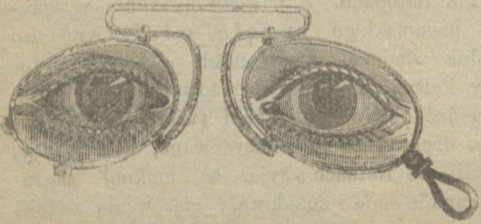
II. Do Serbji nie wolno posyłać: używanej i niepranej białej i pościeli jako artykułu handlowego, starych sukien, szmat (gałganów), odpadków tkanin wszelkiego rodzaju, starego papieru, surowej skóry i sierści z tejże, tudzież wszelkich przedmiotów z tego sporządzonych, surowej wełny bez względu na to, czy ta jest praną, czy nie, włosienia z bydła, koni i kóz, sierści ze świń, lnu, bawełny i piór, świeżych, suszonych i solonych jelit i pecherzy, jak również wszelkich surowych zwierzęcych produktów i odpadków, świeżych, solonych, suszonych i preparowanych ryb, tudzież kawioru, w końcu wzorów i próbek powyż wymienionych artykułów.

III. Do Antylów duńskich (St. Thomas, St. Jean i St. Croix) nie wolno posyłać z Europy: noszonej białej i używanej, sukien, pościeli, szmat, waty, gremplowanej wełny, odpadków z papieru, włosów i skór, owoców, kwiatów i jarzyn.

Z powodu wygaśnięcia zarazy pyskowej i racicowej w Stanisławowie zezwoliło tamtejsze starostwo na wyprowadzanie z miasta i wprowadzanie do miasta zwierząt racicowych, zaś co do odbywania targów zwierzęcych w Stanisławowie, a to z powodu, że tam targowica zwierzęca nie jest jeszcze należycie urządzoną, to takowe aż do urządzenia targowicy są wzbronione.

### NADESLANE.

#### Nowy optyk



we Lwowie po Koperakim pl. św. Ducha. Najtańsze środki: okularów, owalów, ramierek, soczek, barometrow, termometrów itp. Zamówienia z prowincji realizujemy punktualnie. Operacje najrychlej i najtańiej.

### Podziękowanie.

Nie mogąc w sposób inny wyrazić wdzięczności **Wmu drowi Pisekowi** za żmudną, niestrudzoną i umiejętną opiekę lekarską, którą otaczał żonę moją podczas jej ciężkiej choroby na ospę i życie jej uratował, zaszłam Mu w tej drodze szczerze „Bóg zapłać!“

Daj Boże, by jeszcze długie lata płonną swą pracą przynosił ulgę ludziom niemocą złożonym, by był zawsze, czem był dotychczas prawdziwym: dobroczyńcą ludzkości.

Bernard Bolland.

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

## HENNERA

przy ul. Akademickiej 1. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

### DOM BANKOWY

#### KANTOR WYMIANY

## SOKAL i LILIEN

we Lwowie

ul. Hetmańska 1. 8. (Hotel Langa.)

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego gal. banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne banku krajowego i obligacje galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej.

### Z ciekawości

trzeba spróbować u tego **Mazura** przy ulicy **Chorażczyzny 1. 5.** gdyż opowiadają wszyscy, że tam można do stać zdrowe i tanie potrawy t. j. kawę, obiad i kolację, tudzież wszelkie inne przekąski w zakres mieczarni wchodzące. Abonament przyjmuje także.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 28. listopada 1892.

Hotel ŻORZA. St. hr. Tarnowski, A. Lempicki i J. Mung z Krakowa, J. Obertyński z Odnowa, K. Siwicki z Cieniawy, A. hr. Petriño i R. dr. Sykora z Czerniowiec, J. Gromnicki z Łaskowic. E. Schnurpfel z Gródka, B. Studziński z Tarnopola, M. Zakrzewski z Czołhan, L. hr. Hardegg z Żółkwi, E. Scott z Ropienki, L. Müller z Reichenbergu, K. Hochenneg z Wiednia.

Hotel SZWAJCARSKI. Z. Krzywda i K. Lasocki z Przemysła, J. Teyerl z Brodów, K. Pile i K. Bokenheim z Rozdołu, A. Kintzl z Jagielnicy, W. Hecht z Czerniowiec, L. Bogdanek z Pragi.

### WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 20 ct., w niedziele otwarte od 10—1 wstęp wolny.

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu

**Toporki** lasowe do znaczenia drzewa z 2 ma dowolnymi literami po zhr. 6 poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

**"HOTEL GARNI" pod TRZEMA KORONAMI** 1. 10, ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaramniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę od 27. bm. począwszy.

**Dra lasińskiego Poradnik dla kaszlących 50 ct.**

**Pianino przegrane** do sprzedania w składzie Karola Mareckiego Kopernika 9. Fortepiany nowe tanio z gwarancją. 975

**Ważne dla dam!** Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, pászczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Interes korzystny z powodu zmiany stosunków rodzinnych jest zaraz do zbycia. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera.“ 983

Dobrze polecono magister farmacji poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość Max Herschdöfer magister farmacji w Drohobyczu. 995

**Pracownia stolarska Włodzimierza Kruka** we Lwowie, ulica Gancarska 1. 7, ma gotowe sypialnie i jadalnie, oraz poleca wszelkie wyroby w zakres stolarstwa wchodzące. 910

**Sto frakowych ubrań** od 3 do 7 zhr. Pędziemat oberoków za bezcen. Masa futer męskich i damskich za połowę wartości, oraz garderoba damska, maszyna do szycia. 33. Karola Ludwika. 938

Kobieta wykształcona mówiąca po polsku, po niemiecku i po francuzku, obznajomiona z kasą, posiadająca także odpowiednią kaucję szuka posady w księgarni, w handlu papieru lub w handlu galanteryjnym. Zgłoszenia pod S. H. poste restante Lwów. 976

**Łyżwy** do ostrzenia, czyszczenia i niklowania przyjmuje nożownik Jan Lauruk przy ul. Boimów 1. 3. dawniej Wekslarska (obok handlu zabawek Wgo pana Henryka Müllera) oraz wszelkie ostrzenia i reperacje w zakresie nożownictwa wchodzące. 992

Poszukuje się **nauczyciela prywatnego** w średnim wieku, człowieka statecznego, z odpowiednimi zdolnościami, któryby się podjął udzielać lekcji chłopcykowi z 2. klasy niemieckiego gimnazjum, dziewczynie 5. klasy i chłopcykowi 3. klasy szkoły ewangelickiej. Od petenta wymaga się przedewszystkiem, zdolności fachowych, najlepiej polecających świadectw, które mogłyby być rękojmią, racjonalnego nauczania i prowadzenia dzieci. Również uprasza się o podanie, w jakich domach miał petent dotychczas poruczone kierownictwo dzieci. Na wysokość honorarium wagi się nie kładzie. Zresztą wedle umowy. Zgłoszenia uprasza się pod **A. B. C. główny Urząd pocztowy, Lwów.**

Świetny interes zrobi przystępujący do Spółki z kapitałem 5000 zhr., w celu rozpowszechnienia na Austrię dwóch wypróbowanych wynalazków mogących mieć ogromne zastosowanie. Kapitał wnoszony może być częściowo, w miarę potrzeby wydatków. Tylko bardzo poważne oferty adresować: Lwów, poste restante „Dla wynalazcy.“ 986

### Naukę Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veitzé**. Plac Trybunalski 1. 1. II piętro.

Ogólnie znany, piękny obraz A. Löfflera „Czarnecki na łożu śmierci“ (oleodruk, wielkość 99/65 cm.) kosztujący dawniej 6 zhr sprzedaje dopóki mały zapas starczy po cenie zmniejszonej: 1 zhr. 80 cent. (z przesyłką franko 2 zhr) **F. Niżałowski, Lwów, Hotel Żorza.**

**1 zhr. „Praktyczne“ 1 zhr. Kalendarze podkładkowe** z najlepszej bibuły angielskiej na r. 1893 poleca

**JAN BROMLSKI** skład przyborów do pisania i rysowania we Lwowie. Wydawnictwo „Widoków Lwowa“.

**Bardzo stosowne na podarki Pierwsza polska szkoła na cytry**

przez dyrektora muz. **Wł. Mańkowski** do samodzielnej nauki napisania i przez wszystkie pisma jako najlepsza uznana. Cena w pięknej oprawie zhr. 3 do nabycia u nakładcy i we wszystkich księgarniach.

Na liczne zapytania donosimy, że i w tym roku chcą każdemu umożliwić naukę na tym pięknym instrumencie, nabywającym szkołę tę u nakładcy przysługują nabycie doskonałej, nowej cytry koncertowej, przez autora tej szkoły wypróbowanej za rzetelną cenę własnego kosztu zhr. 6. Cytra taka w handlu kosztuje w dwóchnasób, my zaś bez szkoły takową wcale nie sprzedajemy. Tysiące takich wraz ze szkołą są już w użyciu. Adresować należy do nakładcy **Stan. Köhlera ulica Batorego liczbą 28. we Lwowie.**

### Po cenach fabrycznych Dr. G. Jägera

oryginalną normalną białizną dla osób podpadających łatwemu przeziębieniu polecają

**Bukowczyk i Milewski w Samborze.** Cenniki na żądanie gratis i franco.

Realność z nowymi budynkami tuż pod miastem obwodowem, również zimowymi obławami zaraz lub od 1 kwietnia 1893 z wolnej ręki do sprzedania. Bliższe wyjaśnienia w admin. „Kurjera Lwowskiego W. D.“

Młoda, rutynowana, ekspedytor-ka legrafistka, która przy małym urzędowym zajęciu, mogłaby 2-gu dzieciom, udzielać gruntownej nauki gry na fortepianie, znajdzie korzystne umieszczenie. Zgłoszenia przyjmuje Urząd pocztowy Okopy-Kaczówka. 998

Świeża młoda, przystojna, inteligentna, z dobrego domu, dobra gospodyni, gdyż przy gospodarstwie wychowana, ale biedna. Z braku znajomości życia sobie na tej drodze znaleźć nie może, któremu by mogła oddać swe serce. Opuściła by nawet Ojczyznę, gdyż ją tu nie wiąże. Zgłoszenia na serjo przyjmuje wraz z fotografią do 1 stycznia. Z dyskrecją ręczy, fotografie obowiązuje się zwrócić. Poste restante Przemysł S. Poważna. 997

**Grzeźnik** prawdziwie uzdolniony znajdzie korzystną posadę zaraz. Zgłosić się tylko listownie z dołączeniem świadectw w odpisie F. Rozwadowski, Lwów Brajerowska 20. 10

**Isarz** do służbowego interesu z ładnym i szybkim piśmem znajdzie natychmiast umieszczenie w biurze wydawczym J. Polińskiego ulica Karola Ludwika 1. 5.

Wdowa inteligentna średniego wieku znająca się dokładnie na kuchni, gospodarstwie domowym i wiejskim, szcicie poszukuje miejsca do zarządu domu, jako klucznica etc. przy bardzo skromnych wymaganiach. Adres Adolfiny Marynowicz Hrebieszów poczta w miejscu.

Rutynowany magister, mogący samodzielnie zarządzać apteką, poszukuje posady w większym mieście. Łaskawe zgłoszenia poste restante K. K. Niżankowice.

Poszukuje na wieś nauczyciela do prywatnego ucznia 7 klasy gimnazjalnej. Zgłoszenia przyjmuje Pańska 27. drugie piętro drzwi 12. od 3. do 4.

Do sprzedania dwa wałachy młode 17. miary spokojne, dobrze ujeżdżone, oglądać można takowe dnia 1. i 2. grudnia b. r. we Lwowie w Hotelu Warszawskim. Wiadomość bliższa u furmana w Hotelu po drugim dniu w Zarządzie dóbr Tartaków poczta w miejscu.

Kawaler lat 22 inteligentny na odpowiednim stanowisku poszukuje w celach matrymonialnych przystojnej panny lub młodej wdowy. Mierny posag wymagany. Łaskawe zgłoszenia przy dołączeniu fotografii, która w danym razie zwrócona zostanie uprasza nadsyłać pod a resem „Menuet“ poste restante Rzeszów. Za ścisłą dyskrecją ręczy honorem. 972

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**3 pokoje** z przynależnościami. **Po mieszkaniu kawalerskim** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 385

**4 pokoje z kuchnią** zaraz do wynajęcia. **Sklepek na nafte** przy ulicy św. Mikołaja 15. 980

**Pokój kawalerski** Chorażczyzna 21. 994

**3 pokoje**, łyża, kuchnia i przynależności zaraz do wynajęcia ulica Kurkowa 5, I. piętro. 996

**S. PIELECKI, LWÓW PL. MARJACKI L. 3.**

CENY FABRYCZNE BEZ KONKURENCJI.

USŁUGA REWELINA. WYMIANA MOŻLIWA.

**KAPELUSZE, CYLINDRY,**  
klaki, kapelusze i czapki  
myśliwskie z fabryki  
**HABIGA i PLESSA** w Wiedniu  
**TRESSA** w Londynie,  
**PICHLERA** w Gracu.  
**ZAREKAWKI MYŚLIWSKIE.**

P  
O  
L  
E  
C  
A

**ZNANE Z DOBROCI**  
**REKAWICZKI**  
zimowe angielskie  
z kutnerem, futrzane, jelenie,  
kanguruowe, nappe, glace,  
duńskie, wełniane, balowe  
we wszystkich kolorach,  
damskie i męskie.

P  
O  
L  
E  
C  
A

**REKAWICZKI**  
**UNIFORMOWE**  
białe jelenie do prania, glace  
i duńskie, zimowe wełniane,  
podsyte skórą i bez, do  
jazdy konnej i powożenia.

P  
O  
L  
E  
C  
A

**PRZECIW ODMROŻENIU**  
dla pp. oficerów i urzędni-  
ków państwowych i myśli-  
wych kapuzki chroniące uszy,  
kapuzki na całą głowę, weł-  
niane i jedwabne baszliki.  
KLAPY NA USZY.

**GLÓWNY MAGAZYN BRONI I PRZYBORÓW UNIFORMOWYCH.**

**BUCIKI ANGIELSKIE**  
z futrem, nieprzemakalne z  
podeszwami kauczukowemi.  
**BERLACZE** do polowania,  
**PONCZOCHOY, KAMASZE,**  
**SZALE i KOCYKI,**  
**KAFTANIKI, BURKI**  
**I MARYNARKI SKÓRZANE.**

R  
e  
w  
e  
l  
e  
r  
y

**KRAWATY**  
w najnowszych fasonach.  
**Bielizna męska**  
Koszule ozdobne do fraka,  
**KOŁNIERZE, MANKIETY,**  
spinki, szelki, podwiązki.  
**Szczotki, grzebienie,**  
lusterka, flakony i t. p.

L  
a  
c  
a  
s  
t  
r  
ó  
w  
k  
i

**WYROBY SKÓRZANE**  
**WYROBY z BRONZU,**  
**GALANTERJA MYŚLIWSKA.**  
Deszczochrony, laski, kufry,  
torbeczki, neceserki, szpic-  
ruty, laski do konnej  
jazdy.

P  
a  
t  
r  
o  
n  
y

**PERFUMERJA**  
francuska i angielska,  
**WODA KOŁOŃSKA**  
po cenach oryginalnych fa-  
brycznych, dotychczas we  
Lwowie niebywałych.

**OSOBNY DZIAŁ NOWOŚCI DAMSKICH I MĘSKICH.**

L. 1491/92.

**Obwieszczenie licytacji.**

Celem oddania wskutek rozporządzenia c. k. ministra skarbu z dnia 19. października 1892 l. 38337 w przedsiębiorstwie budowy mrowanej huty solnej 30'65 m. długiej, 18'2 m. szerokiej i 11'6 m. od poziomu do szczytu dachu ceglanego wysokiej wraz z kominem, czworobocznym 28 m. wysokim, z przylegającą drewnianą a cegłą krytą szopą na opał 16'6 x 4'4 m. i drewnianym 15 m. dług. 2'4 m. szer. a 4'2 m. do szczytu wysokim również cegłą krytym kurytarzem bez wewnętrznych urządzeń fabrycznego w kosztorysowej kwocie 20226 złr. 25 ent. obliczonej a przed upływem wczesnia 1893 ukończyć się mającej, odbędzie się w c. k. zarządzie salinarnym w Kałuszu licytacja w drodze ofert pisemnych, które najdalej do dnia 22. grudnia 1892 i godziny drugiej popołudniu przyjmowane będą, o której to godzinie komisjonalne otwarcie ofert nastąpi.

Oferty wnieść mogą tylko koncesjonowani budownicy, inżynierowie i zawodowi przedsiębiorcy, a mianowicie tacy, którzy swą zdolność do takich przedsiębiorstw w każdym względzie co do świadomości zawodowej, nieskazitelności, stanu majątkowego itp. wykażą dołączonym do oferty świadectwem swej politycznej władzy miejscowej przez dotyczące ek. starostwo potwierdzonym.

Mający zamiar ubiegania się o to przedsiębiorstwo, winni oferować ceny jednostkowe, jakoteż ogółem obliczone. W tym celu otrzyma konkurent od c. k. zarządu salinarnego w Kałuszu na żądanie zupełny odpis cennika robocizny i materiałów, jakoteż odpis kosztorysów z opuszczeniem kwotami pieniężnymi, w które to odpisy ma umieścić w sposób tamże podany wszystkie ceny jednostkowe cyframi i słownie, obliczyć ogólne kwoty pieniężne i wyprowadzić w ten sposób całą kwotę, za którą budowę wykonać zamierza. W ofercie należy umieścić ogólną sumę ostateczną cyframi i słownie oraz oświadczyć, że oferent jest obeznany z warunkami licytacyjnymi i projektem budowy i takowym się bezwarunkowo poddaje. Wyż wspomniane odpisy własnoręcznym podpisem stwierdzone i przepisowo ostemplowane należy do oferty dołączyć.

Do oferty prawidłowo sporządzonej, ostemplowanej, kuwertowanej, do ek. Zarządu salinarnego w Kałuszu adresowanej, należy również załączyć tytułem wadium 10% kwoty oferowanej w gotówce lub w papierach wartościowych wedle kursu obliczonych. Bliższe warunki licytacyjne jakoteż projekt budowy należy przejrzeć w c. k. zarządzie salinarnym.

**C. k. Zarząd salinarny.**  
Kałusz, 24. listopada 1892.

**Cofnięcie z obiegu monet srebrnych waluty konw.**

Według rozporządzenia c. k. ministerstwa finansów z dnia 8. Sierpnia 1892, zostają zapłacone wszystkie austriackie monety srebrne wal. konw., w pełnej wartości nominalnej tylko do dnia 31. grudnia 1892. Po tym terminie zapłaćca za takie monety tylko wartość srebra, co wynosi stratę około 30%, gdyż podług tegoż kursu strata przy sztuce po 2 zł. mon. konw. wynosi około 58 ct., przy sztuce po zł. 1 mon. konw. około 29 ct., przy ewangierze około 9 ct. w porównaniu z ceną, którą rząd do końca roku płaci.

Zwracam więc uwagę właścicieli takich monet na tę po dniu 31. grudnia 1892, nastąpić mającą zmianę wartościową, ażeby nie zaniechali przed tym terminem wspomniane monety wymienić i polecam się do załatwienia tej wymiany, jakoteż wogóle do wszystkich transakcji w zakresie bankowy i kantoru wymiany wchodzących.

**AUGUST SCHELLENBERG**  
we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna we Lwowie zł. 1'70, na prowincji zł. 1'80.

**J. IENATOWICZ**

LWÓW

sklepy własne ul. Koper-  
nika 1. 3., ul. Halicka 11.  
KRAKÓW Sukiennice 20.  
CZERNIÓWCE Rynek 2.

**Woda fiołkowa**

usuwa z twarzy przyszeze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygeniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 złr.

**Mydło kosmetyczne**

łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. **Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy.** Cena 60 ct. **!! Białe i piękne ręce!!** Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkukrotnem natarciu **KREMEM ROSLINNYM.** Słoik 80 cent.

**Grysik toaletowy**

do mycia rąk dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Pierwsza wiedeńska  
**maćzka odżywcza dla dzieci**  
wyrubu

**Franciszka Giacomelli**  
we Wiedniu.

Sumienne matki najlepiej spełnią swój obowiązek, odżywiając niemowlęta **tylko Giacomellego maćzką odżywcza.** Środek ten zbadany i zalecany przez pierwsze powagi lekarskie, odznaczono złotym medalem.

Mała paczka ct. 45, duża 80 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach całej Austro-Węgierskiej monarchji.

Wyraźnie żądać pierwszej wiedeńskiej maćzki odżywczej dla dzieci wyrubu **Franciszka Giacomelli.**

Główne zastępstwo dla całej Galicji  
**Bernhard Rauch,**  
Lwów, ulica Wałowa liczb. 25.

NAJTANIEJ!  
**CHIFFONY,**  
**SHIRTINGI**  
w sztukach i na metry  
sprowadza handel  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie  
Próbki na żądanie poselam.

**DYWANY**

prawdziwe perskie, smyrneńskie, angielskie, tudzież na miarę do wyścielenia całych pokoi.

**Materje meblowe**

najnowsze, wełniane, jedwabne, kretony, plusze itp.

**Portjery i franki**

do tychże podpięcia i karnisze.

**NARZUTY**

na ottomany dywanikowe i materjalne z odpowiednimi poduszkami.

**SKÓRY**

angorowe i z kóz indyjskich.

**CHODNIKI**

wełniane, jutowe, kokosowe itp.

**MAKATY**

francuskie i wschodnie.

**KILIMY**

tureckie, serbskie i krajowe.

**KAPY**

na łożka i serwety na stoły.

**PARAWANY**

ekrany i inne przedmioty dekoracyjne — otrzymał w bogatym wyborze magazyn

**A. Krzysztofowicza**  
we Lwowie, plac Halicki 2.

Handel założony w r. 1789

**HERBATE**

chińsko-rosyjską

w najlepszych gatunkach



poleca

**Fryderyk Schubuth**

Lwów, Rynek 45.

**Węgle**

do żelazek, nie wydające najmniejszego odoru i popiołu, jarzące się, jeden nakład przeszło 3 godziny, w cenie 25 ct. za kilogram

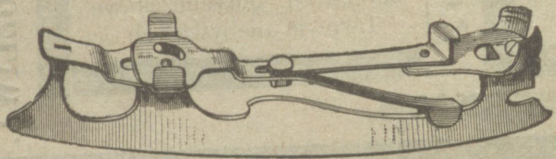
poleca główny skład  
**O. T. WINKLERA SYN**  
we Lwowie.

## Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że handel mój towarów korzennych, win i delikatesów róg ulicy Chorążczyzny l. 6, z dniem 30. listopada przenoszę vis a vis na tej samej ulicy do własnego domu. Handel mój zaopatrzyłem w ogromny zapas towarów korzennych z pierwszorzędných fabryk i domów składowych, pięć apartamentów do śniadań i kolacyj zaopatrzyłem i urządziłem z dziś wymaganym komfortem, w których dostać można prócz wszelkiego wyboru marynat, kawioru, wędlin krajowych i przysmaków zagranicznych także i gorące przekąski. — Piwa pilzneńskie znane z dobroci i właściwej temperatury Porter angielski musujący, wina różnorodne. Dziękując Sz. PT. Publiczności za dotychczasowe łaskawe względy upraszam o takowe i nadal.

Z poważaniem **Stanisław Wojciechowski.**

### ŁYZWY



tylko w gatunku Ia (pod gwarancją)	
„Halifax“ doskonałe	para zł. 1.80
„ ze stalowymi nożami	„ „ 2.50
„ z szerokimi nożami	„ „ 4.—
„ niklowane stalowe	„ „ 5.—
„ z szerokimi nożami	„ „ 6.50
„ damskie nieniklowane	„ „ 2.—
„ niklowane	„ „ 3.50
„ Helwetia“ albo „Merkur“	„ „ 3.50
„ Jackson Haines stal. we polerowane	„ „ 5.—
„ niklowane	„ „ 6.50
„ Łyżwy żelazne z rzemykami	„ „ 1.—
„ Paski do „Halifax“	„ „ —.30

największy skład i ekspedycja na prowincję u firmy:  
**PIOTR CHRZĄSTOWSKI**  
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry).  
Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Dla pp. Studentów, członków Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ i Klubów Łyżwiarskich ceny znacznie niższe.

### Łyżwy „Halifax“ I<sup>ma</sup> niklowane

damskie zł. 2.50, męskie zł. 3.— za parę,

### Kalosze prawdziwe rosyjskie,

z fabryki petersburskiej

damskie płytke zł. 2.25, głębokie z elastyką zł. 4.50,  
męskie płytke zł. 3.25, głębokie z filcem zł. 5.50,

poleca w wielkim wyborze

**Wrześniowski & Włodek, Lwów, ul. Halicka 4**  
(dawniej magazyn pod Królem Sobieskim).

### LEOPOLD LITYNSKI

magister farmacji

we Lwowie ulica Kopernika liczba 2.

Kto cierpi na zęby niech używa

### Dentyne

a wnet zapomni, że podobne cierpienie egzystuje.

Cena flaszki wraz z sposobem użycia 80 ct.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

**Leopol i Lityński, magister farmacji**

Lwów 2 Kopernika 2.

XXXXXXXXXXXX

Świeży transport!

Wielki wybór

wszelkich

Artykułów  
chirurgicznych

poleca

**Alojzy Hübner**

Lwów, Rynek 38.



### ŁYZWY

„Halifax“ zwykłe  
po 1.50, ze stalowymi nożami po  
2.20, Halifax ze  
szerokimi nożami po-  
lerowane 3.50, niklo-  
wane 5.50, Hal-  
fax damskie z row-  
kami 1.50, niklo-  
wane 3.—, Mer-  
kur zwane Helvetia 3.20, Jack-  
son Heynes polerowane 4.80, niklo-  
wane 6.—, Columbus 9.50, Łyż-  
wy żelazne zwykłe 1.—, Lodowce  
do butów do regulowania zł. 1.—.

Samowary mosiężne rosyjskie  
na szklanek 6, 8, 10, 12, 16 i 20 po  
zł. 9, 10, 12, 13, 15 i 17  
poleca

### ANTONI HALSKI

Handel towarów żelaznych  
Lwów, plac Marjacki l. 9.

OSTATNI WYNALEZEK

### NAJDELIKATNIEJSZE MYDŁO IXORA

ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca  
wykwintnym i trwałym zapachem  
ale nadto posiada szczęśliwą wła-  
sność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i  
nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez  
przesady utrzymujemy, że mydło to  
nie posiada równego sobie.

**P**ierścionki zaręczynowe,  
obraczki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze  
złota i srebra poleca po  
cenach najprzystępniejszych

**JAN JARZYNA**

jubiler i złotnik w hotelu Europej-  
skim. Zaprzysiężony rzeczoznawca  
i oceniciel sądowy

Rok założ. 1841

Zupełnie nowo urządzony,  
świeżymi towarami obficie zaopatrzony  
Handel towarów korzennych, farb, mate-  
riałów i artykułów gospodarczych  
pod firmą

### O. T. WINCKLERA SYN

we Lwowie, ul. Teatralna l. 7,

poleca się Szanownym P. T. odbiorcom do zakupna  
wszelkich w zakres handlu wchodzących artykułów, jako  
**najtańsze źródło.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się najrychlej.

Cenniki lub oferty na żądanie do usług.

### Marony tyrolskie (Edelmaroni)

woreczek 5-kilowy zł. 1.60.

### Jabłka tyrolskie

kosz 5-kilowy zł. 2.20.

### Kalafiory włoskie

poleca

Włosko-tyrolska Owocarnia i handel delikatesów

### FRYDERYKA SCHLEICHERA

róg ul. Sykstuskiej liczba 2. we Lwowie.

Tutejszy zarząd, ażeby jeszcze znacznie podnieść i ułatwić odwiedzin

### Jarmarków na konie i bydło w Gliwicach (Gleititz), Wyższy Szląsk

ciężącego się od dziesiątek lat wielkim rozgłosem, kazał zaopatrzyć wielki  
plac w obszarze 3 hektarów (12 pruskich morgów), położony przy ulicy  
dworca kolejowego wszelkimi urządzeniami, jakich tylko dzisiejsze czasy  
domagać się mogą w interesie handlarzy i kupujących, jakoteż dla samego  
bydła. Równocześnie wyższe władze przedłużyły czas trwania tych jarmar-  
ków, (których jest rocznie 8), do 2 dni.

Nadzwyczaj korzystne połączenia kolejowe naszego targu z Austrią,  
Rosją i wnętrzem Niemiec, były główną przyczyną wielkich spędów, pol-  
skich, galicyjskich, austriackich, węgierskich i rosyjskich  
konie, jakoteż bydła i trzody chlewnej, również przybycia bardzo  
licznych kupców tych gatunków bydła z Wrocławia, Berlina, Hamburga,  
Frankfurtu n. M., królestwa saskiego i prowincji nadreńskich. Niemniej od-  
wiedzają licznie od dawnych czasów jarmarki bydła w Gli-  
wicach gospodarze rolni z całego Wyższego Szląska i dalszych  
okolic tak w celu zakupna, jakoteż sprzedaży. W roku 1892 odbędą się  
tu jeszcze następujące jarmarki: w **poniedziałek 12. i wtorek 13.**  
grudnia.

Do licznych odwiedzeń zapraszamy uprzejmie niniejszem.

**Gliwice Wyższy Szląsk w lipcu 1892.**

Magistrat.  
Kreidel, starszy burmistrz.

Taniej niż gdzie indziej, z powodu przywileju uwalnia-  
jącego herbatę tę od cła w Rosji

### HERBATA ROSYJSKA

najlepsza, od dawna z dobroci i zapachu znana, pra-  
wdziwa tylko w oryginalnem opakowaniu pod ochroną  
banderoli rządowej rosyjskiej, w paczkach i blaszankach  
od 1/8—1/4 funta w 9 gatunkach doborowych po cenie  
od 2 do 6 zł. za funt, firmy światowej

**Wogan i Spółka w Moskwie.**

Główny skład dla Brodów i okolicy

**WITKOWSKI i Sp. w Brodach.**